Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 117 Kraków, sobota 22 maja 1926 Rocznik XXXV
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Bezrobocie, przesilenia walutowe, walki klasowe

Mamy obecnie w Polsce około 350 tysięcy bezrobotnych. Upadek przemysłu, niepewne stosunki polityczne, drożyzna mimo ostatniego dobrego żniwa — wszystko to razem powoduje ciężkie przesilenie gospodarcze, trwające już dwa lata bez widoków na rychłe polepszenie.

Te objawy chorobowe, które u nas tak jaskrawo występują, widoczne są zresztą w życiu gospodarczem całej Europy. Strajk gener. w Anglji przyspieszył spadek waluty francuskiej i belgijskiej oraz osłabił walutę włoską i rumuńską, ponieważ w czasie strajku banki angielskie rzuciły na targ swe wielkie zapasy walut francuskich, belgijskich itd, aby podtrzymać kurs swej waluty. Kurs funta angielskiego pozostał wprawdzie nienaruszony, ale użyte na jego podtrzymanie obce waluty zapłaciły koszta tej operacji.

I po zakończeniu strajku w Anglji ruch zniżkowy obcych walut trwa dalej. Frank francuski notuje obecnie zaledwie 15% swej wartości przedwojennej, belgijski jeszcze niżej. Od początku maja frank francuski stracił ¹/₈, zaś frank belgijski ¹/₆ swej wartości. Ten spadek kursu franka odbija się — jest to właśnie następstwo gospodarki kapitalistycznej — korzystnie na przemyśle francuskim, gdyż niski kurs działa jak premja wywozowa, pobijając w ten sposób obce do Francji przywożone towary. Wogóle staje się coraz widoczniejsze, że gospodarka europejska nie może przyjść do równowagi, dopóki trwa chaos walutowy, uniemożliwiający konkurencyjną wymianę produkcji.

Po wojnie wartość pieniądza państw zwyciężonych silnie spadła, co tłómaczono jako wynik poniesionej klęski. Teraz przyszła kolej na państwa zwycięskie, na najbogatsze przed wojną kraje w Europie. Podczas gdy niektóre z pobitych państw zdołały bodaj ustabilizować swą walutę, to tak bogatym państwom jak Francja i Belgja nie udało się ochronić się przed spadkiem.

Jeżeli przypatrzymy się walkom o sanację w parlamentach Francji a także Polski, zobaczymy wszędzie tensan obraz: lewica z prawicą, robotnicy z kapitalistami i obszarnikami walczą od lat o to, kto ma zapłacić koszta sanacji. Gdyby kapitał miał w rękach całą władzę, byłby już osiągnął stabilizację waluty w ten sposób, że byłby koszta stabilizacji nałożył na klasy pracujące. Gdyby klasy pracujące miały siłę do stabilizacji waluty, byłaby ona także osiągnięta naturalnie na koszt klas posiadających. Ponieważ jednak w Polsce i we Francji i w Belgji siły obu odłamów społeczeństwa trzymają się w równowadze, ponieważ żaden z tych odłamów niema tej siły, aby zmusić drugi do przyjęcia swej metody sanacyjnej, przeto wszystkie dotychczasowe usiłowania kończyły się — we Francji i w Belgji — kompromisem, który do celu nie doprowadził, w Polsce zaś wogóle początku na drodze do stabilizacji nie zrobiono.

Równowaga sił klasowych — to jest fakt panujący nad stosunkami w obecnej epoce. Kapitaliści nie są już na tyle silni, aby bez ograniczenia mogli panować nad masami; zaś klasa robotnicza nie jest jeszcze dość silną, aby panowanie kapitału w zupełności złamać. Ten stan rzeczy doprowadza parlamenty do bezczynności, nie dopuszczając do utworzenia silnej większości z jednej lub drugiej strony. Stąd właśnie wynika tak zwany „kryzys parlamentaryzmu".

Ta bezsiła parlamentu doprowadza do tego, że tak bogate kraje, jak Francja, Belgja i Polska nie zdołały dotychczas uporządkować ani swej waluty ani swego budżetu. Trwa to już ósmy rok — bez widoków na rychłą gruntowną zmianę. A następstwem tej niemocy jest tu drożyzna, tam bezrobocie, a u nas jedno i drugie. Te dwie klęski są bezpośrednimi skutkami systemu kapitalistycznego, skutkami faktu, że kapitalizm niema już siły do rządzenia światem i tego, że klasa robotnicza nie jest jeszcze dość silną, aby te rządy pochwycić w swe ręce. Ta równowaga — powtarzamy — paraliżuje wolę państwa i niszczy gospodarstwo społeczne. Dlatego ta równowaga musi być zwyciężoną na rzecz klasy robotniczej jako najliczniejszej i najzdolniejszej do dokonania dzieła: uzdrowienia Europy.

PPS żąda pieniędzy dla bezrobotnych

Dalsze kredyty dla Krakowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

Prezes klubu sejmowego PPS tow. poseł dr. Zygmunt Marek odbył dzisiaj dłuższą konferencję z premjerem dr. Bartlem. Tow. Marek domagał się od premjera w imieniu ZPPS **zwołania komitetu ministrów dla uruchomienia robót publicznych** w granicach przyznanego kredytu w wysokości 5 miljonów złotych.

Prócz tego tow. Marek żądał **wypłaty 100 tysięcy złotych dla gminy miasta Krakowa**, jako drugiej raty przyznanej miastu pożyczki na walkę **z bezrobociem** i uruchomienie miejskich robót publicznych.

Premjer co do obu żądań PPS udzielił **przychylnej odpowiedzi.**

Nareszcie generał Kuliński idzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

Wedle informacyj, jakie otrzymał Wasz korespondent, generał Kuliński, dowódca OK Kraków, **zostanie w krótkim czasie usunięty ze stanowiska.**

Na drodze do porozumienia między lewicą a mniejszościami narodowemi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

Dziś w godzinach przedpołudniowych toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu **obrady stronnictw słowiańskich mniejszości narodowych** przy udziale przedstawicieli PPS i innych klubów lewicy. Narady mają na celu **ustalenie stanowiska mniejszości słowiańskich wobec sprawy rozwiązania Sejmu, zwołania Zgromadzenia narodowego i wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.** Podobne narady odbędą się również z przedstawicielami **mniejszości żydowskiej i niemieckiej.** Stan rokowań, pozwala się spodziewać, że **zostanie osiągnięte zupełne porozumienie.**

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE
dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży.
OBUWIE
LUDOWE „PEPEGE"
SPORTOWE „PEPEGE"
TENISOWE „PEPEGE"
„PEPEGE" POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU.

Bezczelne kłamstwo chjeńskie

Min. skarbu komunikuje: W „Kurjerze Polskim" z dnia 18 maja br. ukazała się wiadomość, powtórzona następnie przez inne pisma, jakoby „dnia 15 bm. z Banku Polskiego podjęta została przez p. gen. Składkowskiego, komisarza rządu m. stoł. Warszawy suma 3 i pół miljona złotych do dyspozycji p marszałka Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych". Wiadomość ta, jako **fałszywa**, zasługuje na **najsilniejsze napiętnowanie.** W istocie rzeczy wypłaty na poczet budżetu ministerjum spraw wojskowych były dokonane w normalnej drodze, tj. w granicach kredytów, otwartych temu Ministerjum na miesiąc maj i z zachowaniem wszystkich przepisów rachunkowo-kasowych. P. gen. Składkowski p. o. komisarza m. st. Warszawy **żadnych pieniędzy z Banku Polskiego nie podejmował.** Co zaś dotyczy p. marszałka Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych, to rozkazem dziennym nr. 40, przekazał on wszelkie sprawy natury pieniężnej szefowi administracji armji gen. Konarzewskiemu, obarczając go osobistą odpowiedzialnością za całość gospodarki pieniężnej.

Czy naprawdę myślą o rozbrojeniu?

Dnia 18 maja zebrała się w Genewie konferencja wstępna, która ma przygotować materjały dla konferencji rozbrojeniowej zwołać się mającej z inicjatywy Ligi Narodów. W konferencji wstępnej bierze udział 20 delegatów, a to 10 delegatów państw zasiadających stale lub czasowo w Radzie Ligi narodów, dalej delegaci Polski, Niemiec, Argentyny, Bułgarji, Chile, Stanów Zjednoczonych, Finlandji, Holandji, Rumunji i Jugosławji. Oprócz delegatów zasiada 75 rzeczoznawców wojskowych.

Na samym wstępie obrad uwidoczniła się silna różnica zdań między Francją i Anglją. Francja mianowicie żąda, aby wszystkie przemysły wojenne i środki transportowe zostały objęte naradami, podczas gdy Anglja i sekundujące jej Stany Zjednoczone zdają się być zdecydowane zapomocą praktycznych środków doprowadzić do rzeczywistego ograniczenia zbrojeń.

Poza tą raczej teoretyczną kwestją najważniejszą rzeczą jest, jak poszczególne państwa ustosunkują się do głównego problemu, tj. do faktycznego ograniczenia zbrojeń na lądzie i na morzu. Z dotychczasowych lakonicznych sprawozdań z obrad tej komisji przygotowawczej wiemy tylko tyle, że dwa państwa, o które w tej materji najbardziej chodzi: Francja i Anglja byłyby za rozbrojeniem — innych, podczas gdy same bronią się przed rozbrojeniem pod różnemi pozorami.

Najłatwiejsze stanowisko ma niewątpliwie Anglja. Tam zaraz po zakończeniu wojny światowej zniesiono przymusową służbę wojskową i powrócono do przedwojennego systemu rekrutowania armji z ochotników. Istotnie armja angielska na stopie pokojowej jest tak słabą, że jako zagrożenie pokoju nie może być uważaną. To też delegat angielski lord Cecil nie bez racji wskazał, że armja angielska ma więcej policyjne niż wojskowe znaczenie, co — nawiasem mówiąc — ujawniło się w czasie ostatniego strajku powszechnego. Inaczej ma się rzecz z flotą angielską i zbrojeniami powietrznemi. Tu delegat angielski wskazał, że flota angielska jako instrument dla zabezpieczenia panowania angielskiego nad morzami nie ma specjalnego przeznaczenia dla Anglji samej, co okazało się podczas wojny, gdy flota ta była istotnie ochroną i to najskuteczniejszą całej koalicji. Co się tyczy zbrojeń powietrznych, to lord Cecil delikatnie wskazał, że są one zależne od zbrojeń innych państw, piląc temi słowami do Francji, której zbrojenia powietrzne są powodem silnego zaniepokojenia opinji angielskiej.

W trudniejszem niż Anglja położeniu znajduje się Francja. Ta istotnie w swych zbrojeniach prześcignęła wszystkie państwa. A są to zbrojenia dwojakiego rodzaju: bezpośrednie przez utrzymywanie wielkiej stałej armji i pośrednie przez popieranie zbrojeń w państwach stojących do Francji w stosunkach sojuszowych. Dopóki sytuacja z Niemcami nie była wyjaśniona, dopóki widmo rewanżu ciążyło nad Francją, mogła ona obawami w tym kierunku usprawiedliwić swe nadmierne zbrojenia. Obecnie jednak po usunięciu tych obaw zawarciem umów w Locarno usprawiedliwienie to odpadło i ciekawem będzie, w jaki sposób Francja będzie usiłowała teraz usprawiedliwić fakt, że w porównaniu z rozbrojonymi Niemcami nie zmniejszyła swych sił ani o jednego żołnierza.

Stany Zjednoczone, mimo że — jak wiadomo — do Ligi narodów nie należą, biorą udział w konferencji przygotowawczej nie jako obserwator, ale jako czynny członek. Stany Zjednoczone, jak z pierwszego wystąpienia ich delegata wynika, interesuje się więcej zbrojeniami morskiemi aniżeli lądowemi. Jest to zrozumiałe ze względu na to, że Stany jako potęga lądowa odgrywają drugorzędną rolę. A to zainteresowanie przedstawia się jako zły prognostyk dla idei rozbrojenia. Pamiętać należy, że właśnie z inicjatywy Stanów Zjednoczonych odbyła się w marcu 1922 międzynarodowa konferencja dla ograniczenia zbrojeń morskich w Waszyngtonie, a rezultat tej konferencji objawił się we — wzmocnieniu floty przez trzy główne mocarstwa: Anglję, Stany Zjednoczone i Japonję. Ten przykład nie jest tedy zachęcającym dla wróżenia pomyślnego wyniku obecnym usiłowaniom, tembardziej że w międzyczasie stosunki pozaeuropejskie zaostrzyły się, wytwarzając ciągłe i niebezpieczne dla pokoju ścieranie się interesów mocarstw na dalekim i bliskim Wschodzie.

Może być, że ten pesymizm nie jest usprawiedliwiony; że państwa wobec równej dla wszystkich klęski gospodarczej zrozumieją konieczność ograniczenia zbrojeń choćby ze względów budżetowych, nie mówiąc już o wyższym celu: o zabezpieczeniu pokoju, dla którego rywalizacja na punkcie zbrojeń jest ustawiczną groźbą. Może być, że inicjatywa Ligi narodów nada temu zagadnieniu szczęśliwszy obrót aniżeli dotychczasowe nieudolne próby. Byłoby to w interesie udręczonej ludzkości wielkim sukcesem.

NPR zaczyna lawirować

Pod słynnym nieprzejednanym manifestem posłów i senatorów poznańskich widniały i podpisy enpeerowskie, podkreślające solidarność NPR z chjeną.

Obecnie dzienniczek enpeerowski w Warszawie „Głos Codzienny" w artykule zatytułowanym: „Uspokojenie w Poznańskiem" — z podtytułem: „NPR nawołuje do pacyfikacji", pisze, że uspokojenie się Poznańskiego było z tego powodu specjalnie utrudnione, iż „społeczeństwo tamtejsze całkowicie nie wierzyło w spilog akcji marszałka Piłsudskiego, który wyraził się w znanym akcie abdykacji p. prezydenta Wojciechowskiego. Toteż misji marszałka Trąmpczyńskiego początkowo poważne zagrażało niebezpieczeństwo..."

Zapewne, iż burżuazja poznańska, karmiona kłamstwami prasy tamtejszej, mogła mieć taki chaos w głowie, że utrudniało jej to przenikanie do mózgownic — rzeczywistego stanu, tembardziej, że obok zmyśleń prasy — na poznańskiej stacji telefonicznej, jak podawaliśmy, tłumiono wszelkie informacje o zwycięskim przebiegu przewrotu. Szczelnie zatkano wszelkie wentyle i Poznańczycy czadzieli w atmosferze mistyfikacji.

„Głos Codzienny" chce teraz pozować na czynnik, który oświeci i doprowadzi do uspokojenia reakcyjnie nastrojone zastępy poznańskie. Tak więc rozpisuje się o wpływach enpeeru:

„ZZP i NPR w b. dzielnicy pruskiej uchwaliły przejść do zdecydowanej opozycji przeciwko warchulstwu pp. Muśnickich i tow. Wydano 100 tysięcy odezw, wzywających społeczeństwo w b. dzielnicy pruskiej do spokoju i posłuchu wobec legalnego rządu prof. Bartla.

Stanowisko to wpływa otrzeźwiająco na nastroje w Poznańskiem. O ile zarządzenia władz centralnych pójdą istotnie po linji pacyfikacji wewnętrznej, to w Poznańskiem i na Pomorzu powinien wkrótce zapanować spokój.

D. 17 bm. przybył z Poznania do Warszawy prezes głównego zarządu związku kolejarzy ZZP, p. Nowakowski. Na konferencji, odbytej z udziałem pp. Chądzyńskiego, Popiela i Waszkiewicza, zreferował on obecny stan rzeczy w Poznaniu. Wedle tego referatu, poznańscy kierownicy ZZP i NPR oświadczyli się stanowczo na zebraniu posłów i senatorów w Poznaniu przeciwko wszelkim pomysłom akcji odwetowych oraz opowiedzieli się za uznaniem obecnego legalnego rządu.

Pp. Chądzyński, Popiel i Waszkiewicz odbyli następnie dłuższą naradę, w wyniku której ustalono zgodnie dyrektywy dla NPR w Poznańskiem. Dyrektywy te, p. Popiel, po uprzedniem skomunikowaniu się z marszałkiem Ratajem i min. Młodzianowskim — przesłał telefonicznie do Poznania prezesowi centralnego zarządu ZZP, p. Mańkowskiemu.

Zlecenia te, zdaniem p. Mańkowskiego, pokrywają się całkowicie z opinją ZZP i NPR w Poznańskiem i na Pomorzu."

A teraz, jak przedstawia się rzecz od dołu — przynajmniej na terenie b. Kongresówki, gdzie enpeerowcy spotykają się z inną atmosferą niż opanowane przez reakcję Poznańskie, gdzie silną falą bije ruch PPS.

Otóż warszawski „N. Kurjer Polski" pisze pod tytułem: „Ferment w „jednolitej" NPR:

„Wbrew zaprzeczeniom i uspakajającym komunikatom „Głosu Codziennego", dowiadujemy się, iż „jednolita" NPR nie jest tak jednolita, jakby tego sobie życzyli przywódcy tej partji.

Pod wpływem ostatnich wypadków cały szereg organizacyj lokalnych NPR wypowiedziało się przeciw dotychczasowej polityce przywódców partyjnych, solidaryzując się z akcją Marszałka Piłsudskiego. W ubiegłą niedzielę w szeregu miast (Radom, Kielce, Siedlce, Białystok, Łódź, Pabjanice, Częstochowa, Sosnowiec itd.) odbyły się pochody ku czci Marszałka Piłsudskiego, w których już to w całości, już częściowo wzięły udział organizacje lokalne NPR."

A jak było w Poznańskiem? Tenże dziennik pisze:

„I w Poznańskiem nie jest wszystko w porządku. Członkowie rady naczelnej NPR pos. Ciszak, pos. Ballenstaedt, dr. Starck i Adamek (kierownik najliczniejszego w Poznaniu związku zawodowego robotników i rzemieślników) stanęli w ostrej opozycji do polityki przywódców tej partji i nie podpisali odezw za Witosem, ogłaszanych przez pos. Hertza.

Trzeba zaś pamiętać, że za temi nazwiskami stoją znaczne masy robotników enpeerowskich w Poznańskiem."

Uniwersytet krakowski gniewa się na tow. Vandervelde'a

Według regulaminu obowiązującego stowarzyszenia akademickie, działające na Uniw. Jagiellońskim o ile wywieszają na uniwersytecie swe ogłoszenia winny uzyskać poprzednio zgodę sekretarza uniwersytetu. Kiedy przed tygodniem Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zwrócił się do p. sekretarza z prośbą o udzielenie zezwolenia na wywieszenie pewnego afisza, p. sekretarz odmówił. Wobec tego, że sprawa ta rzuca charakterystyczne światło na stosunek p. sekretarza do ZNMS przytaczamy treść wspomnianego afisza w polskim przekładzie:

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA STUDENTÓW SOCJALISTYCZNYCH

Zgromadzenie — Zielone Święta 1926 w Amsterdamie

Przemówienie: **Emil Vandervelde** minister belgijski „Socjalizm po wojnie"

w niedzielę Zielonych Świąt o godzinie 2 w hotelu „Parkzicht" ulica Hobbemastraat, Amsterdam.

Odmowę swoją p. sekretarz motywował tem, że na zjeździe tym będzie przemawiał polityk Vandervelde na temat wyraźnie polityczny. Motywy te powtórzył także p. rektor Łoś, który widocznie uległ argumentacji p. sekretarza. Nie wiadomo, czem tow. Vandervelde, który zresztą jest profesorem brukselskiego uniwersytetu, zasłużył sobie na taką niechęć ze strony władz uniwersyteckich. Czyżby tem, że w Genewie bronił prawa Polski do miejsca stałego w radzie Ligi Narodów? Ale czyniąc to, nie przypuszczał, że umieszczenie nazwiska jego na afiszu może spowodować zakaz wywieszenia tego afisza na jednym z polskich uniwersytetów! Nie wiemy też, co wobec takiego postępowania władz uniwersyteckich towarzysze nasi, którzy wezmą udział w zjeździe amsterdamskim, powiedzą o stosunkach panujących w polskich szkołach akademickich i jakie będzie wrażenie wśród akademików belgijskich, francuskich, angielskich itd. W każdym razie tego rodzaju postępowanie p. sekretarza nie przysporzy stosunkom polskim dobrej opinji.

Ale nie wobec wszystkich polityków sekretarjat U. J. żywi taką niechęć, jak przeciw tow. Vandervelde, bo też nie wszyscy politycy mają „nieszczęście" być socjalistami. P. Strońskiemu władze uniwersyteckie udzieliły lokalu na wygłoszenie odczytu o Locarnie, przemawiał również przed rokiem w murach uniwersytetu p. Zdziechowski, co jednak nie przeszkodziło p. sekretarzowi odmówić udzielenia Zw. Niez. Młodz. Socjalist. lokalu na odczyt tow. posła Czapińskiego o bolszewiźmie. Ostatnio zaś p. sekretarz pozwolił Młodzieży Wszechpolskiej na wywieszenie ogłoszenia o zebraniu mającem się odbyć w czwartek 20 maja o godz. 8 w Pałacu Spiskim, na którem to ogłoszeniu wyraźnie napisano, że wstęp na zebranie mają oprócz członków Młodzieży Wszechpolskiej także członkowie... straży Narodowej, a więc organizacji nie mającej z młodzieżą akademicką nic wspólnego.

Jest to bardzo smutny objaw, że tak rażącej niesprawiedliwości w traktowaniu ideowych organizacyj młodzieży akademickiej dopuszczają się władze najstarszej z wszechnic polskich, która powinna być ostoją bezstronności i tolerancji.

Przegląd społeczny

STATYSTYKA PRACY

Ukazał się zeszyt 4 Statystyki Pracy o treści następującej: Stan gospodarczy Polski. Rynek Pracy. Stan zatrudnienia. Bezrobocie państwowe po średnictwo pracy. Płace i zarobki. Strajki i lokauty (w/g głównych przyczyn i wyników). Pozatem treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

Spisek w Katowicach

Czytamy w katowickiej „Gazecie Robotniczej": Grupka poznańskich szantażystów politycznych, zawiedzionych w swych ambicjach poślików i mamutów senackich wydała odezwę przeciwko zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie, oraz przeciwko nowoutworzonemu rządowi. W odezwie wzywają do nieposłuszeństwa i sabotażu zarządzeń rządu warszawskiego. Dalej zapowiadają wznowienie wojny domowej w Polsce. Postępek ten jest zbrodnią wobec Polski i narodu, gdyż grozi rozbiciem jedności państwa naszego.

Za przykładem szantażystów poznańskich poszło kilku warchołów politycznych na Górnym Śląsku. Bez wiedzy społeczeństwa i wyborców, wiedzeni osobistym interesem i nienawiścią wobec zwycięstwa ludzi czystych i niezdeprawowanych przekupstwami i złodziejstwami — uchwalili sobie rezolucję, solidaryzującą się z reakcjonistami i wstecznikami obszarniczymi w Poznańskiem. — Zbrodnią, która powinna się spotkać z natychmiastowem zareagowaniem władz, jest pogróżka, **że wezwą ludność do nowych walk bratobójczych.** — Pod odezwą widnieją podpisy Korfantego, Rogusczaka i innych. Brakuje jeszcze podpisu Kustosa. Ludzi tych znamy jako zaciekłych separatystów. Działalność ich idzie po linji interesów niemieckich. Dlatego powinno też całe społeczeństwo polskie, któremu jedność i nierozerwalność państwa leży na sercu, wystąpić przeciwko tej zbrodniczej i antypaństwowej działalności Korfantych, Rogusczaków et consortes. Niech całe społeczeństwo polskie napiętnuje odpowiednio postępek sprzedawczyków i Targowiczan, którzy ośmielają się w ten zbrodniczy sposób burzyć naszą jedność państwową. Władze centralne wzywamy do natychmiastowego wdrożenia dochodzenia karnego przy natychmiastowych sankcjach karnych przeciwko zbrodniarzom i zdrajcom, Korfantym, Rogusczakom i innym.

PROTEST POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH

W temże piśmie czytamy: Przez separatystyczne i warcholskie odezwy kilku poślików endeckich, chadeckich oraz NPR rozpoczęło na Śląsku zbrodniczą agitację, wzywając do nowych walk bratobójczych. Antypaństwowa ta robota spotyka się w całym społeczeństwie **ze zbiorowym protestem.** Związek obrony kresów zachodnich i Związek Powstańców Śląskich wydały odezwy, w których wzywają do zaprzestania walk bratobójczych oraz do zgody narodowej.

I skutki tego już od dwóch dni widzimy. Utworzenie rządu i pewne odprężenie w sytuacji politycznej spowodowało natychmiastową poprawę kursu złotego. A od dwóch dni, mimo że sytuacja dalej się polepsza, złoty w kraju i zagranicą traci gwałtownie na wartości.

Poseł Rymar powiedział jasno i otwarcie, kto to robi i dlaczego. Odsłonił przyłbicę.

Kapitał poznański szykuje się do walki, nie orężnej, bo na to mu brak sił i odwagi, ale podziemnej, zdradzieckiej, bo skierowanej na tyły przeciwnika i przeciwko najsłabszym, bo spadek złotego godzi przedewszystkiem w najbiedniejszych. Chce przez wprowadzenie zamętu gospodarczego, przez wywołanie rozgoryczenia wśród mas umożliwić zdobycie władzy — faszystom.

Spiskowcy endeccy nie baczą na skutki, jakie ten niepoczytalny krok może wywołać. Dla nich każdy środek walki z niedogodnym rządem jest dobry i żadne zaklęcia, żadne względy na dobro i całość państwa nie wpłyną z pewnością na zmianę ich stanowiska.

Ale niech pamiętają jedno:

Nic nie podważa tak silnie poszanowania „świętego prawa własności" jak właśnie spadek waluty. A fabryk, kopalń i obszarów ziemskich nie można wywieźć za granicę, tak jak to robią z dolarami.

—ooo—

W powodzi kłamstw

KROKODYLE ŁZY NAD GÓRNIKAMI

Korfancka „Polonia", wśród wielu innych kłamstw, wydrukowała wiadomość, że skutkiem walk warszawskich brak na Śląsku węglarek do odtransportowania węgla. Organ Korfantego naraz roni łzy, że „na tem wszystkiem najbardziej ucierpi robotnik górnośląski, gdyż wobec zwiększenia się zapasów na hałdach i niemożności wysłania wydobytego węgla, będą kopalnie musiały wystawiać większą, niż normalnie ilość świętówek. Tak więc za zamach Piłsudskiego zapłaci częścią swoich nędznych zarobków górnośląski robotnik".

Kłamstwa te powtórzyła „Rzeczpospolita" a wczoraj „Głos Narodu". Pomijamy śmieszną rolę Korfantego, który wylewa krokodyle łzy nad niedolą robotnika śląskiego. Stwierdzamy, że wiadomość o braku węglarek dla odtransportowania węgla ze Śląska **jest kłamstwem** obliczonem na sianie niepokoju w społeczeństwie. Jak „Gazetę Robotniczą" informują z Spółki Gieschego, oraz innych kopalń, **każda kopalnia mogła otrzymać tyle węglarek ile chciała.**

MARSZ HALLERA NA WARSZAWĘ

„Goniec Śląski" donosił onegdaj w nadzwyczajnem wydaniu oraz powtórzył to we wtorkowym numerze, że gen. J. Haller maszeruje z wojskiem na Warszawę. Tę wiadomość przyniósł także „Głos Narodu". Było to kłamstwo, rozsiewane w celu podburzania ludności i sprowokowania awantur na Śląsku, **by Niemcy prędzej mogli urządzić napad na polski Górny Śląsk.**

PIŁSUDSKI — STRZELA DO ROBOTNIKÓW...

„Polonja" pisze kłamliwie, że Piłsudski groził **robotnikom, iż każe do nich strzelać.** Jestto tak ohydne kłamstwo, że zdobyć się może na to tylko taka „Polonja", która by chciała żywcem zjeść Piłsudskiego. Robotnicy warszawscy stawili się wszyscy do dyspozycji Piłsudskiego i pomogli mu wygnać krwawy rząd chjeno-piasta.

Również „Polonia" donosiła, że Piłsudski mianował gen. brygady Burcharda-Bukackiego generałem dywizji. Jest to kłamstwo.

PPS I PIŁSUDSKI CHCE ODDAĆ POMORZE NIEMCOM

Korespondent „Polonii" pisze z Wiednia, że „Abendblatt" rzekomo donosi z Londynu, iż „polityczne koła angielskie odnoszą się przychylnie do Piłsudskiego, gdyż spodziewają się po nim uregulowania kwestji polsko-niemieckiej. Piłsudski miał w rozmowach z politykami angielskimi kilkakrotnie oświadczyć, że według niego uregulowanie granic polsko-niemieckich, stworzenie kurytarza niemieckiego i uregulowanie kwestji Gdańska uważa **za krzywdzące dla Niemiec".**

I to jest kłamstwem! Krańcowo prawicowy tygodnik niemiecki „Der Montag" poruszając kwestję korytarza pomorskiego, który „jest źródłem niemożności porozumienia między Polską a Niemcami" zmuszony jest do wyraźnego stwierdzenia, że „w kwestji tej Piłsudski będzie niewątpliwie **jeszcze bardziej mniej** ustępliwym, niż jakikolwiek inny polityk polski". Korfanty okazuje się zatem bardziej niemiecki, niż sami Niemcy.

Spiskowcy, którzy chcą kraj nasz podzielić na Polskę i Wielkopolskę, zabawni są, gdy zarzucają innym dążność do podzielenia Polski, tak jak to czyni wczorajszy „Głos Narodu", który troszczy się o los Pomorza... ze względu na wzmożenie się wpływów PPS w Polsce.

UWAGI

Dlaczego Kraków naśladuje tylko złe wzory?

Narzekają u nas ogólnie i słusznie na Warszawę. Rzadko też wychodzi stamtąd coś dobrego w tym sensie, żeby mogło innym miastom służyć jako wzór do naśladowania. Jeżeli porządeczki warszawskie nazwano „bałaganem", to jak nazwać pozostawanie w tyle co do tych spraw, w których Warszawa przoduje?

Mamy na myśli walkę z drożyzną i lichwą. W Warszawie w tej dziedzinie obowiązują te same przepisy prawne, co i w innych miastach Polski, a przecież tylko w Warszawie naprawdę walczy się bodaj z wybujałościami tego zjawiska, podczas gdy gdzieindziej idzie mu się na rękę. Weźmy ostatnie podrożenie chleba i mięso, które tak pochopnie w Krakowie zadekretowano. W Warszawie nie poszło się tak prędko na lep lamentom piekarzy i rzeźników; tam skrupulatnie bada się kalkulacje, a w rezultacie dozwala się piekarzom na drobną nadwyżkę, rzeźnikom zaś jej odmówiono.

Dlaczego ta różnica w postępowaniu wobec równości ustawy? Czy może dlatego, że polityka cen w Warszawie leży w zakresie działania komisarjatu rządu, a więc instytucji państwowej, w Krakowie zaś w zakresie magistratu, a więc władzy autonomicznej choć działającej tu w poruczonym przez państwo zakresie działania? Zastrzegamy się, jakobyśmy chcieli, aby u nas naśladowano Warszawę we wszystkiem tylko w dziedzinie walki z drożyzną naśladownictwo byłoby pożądane. Możeby magistrat krakowski wysłał do Warszawy komisję dla zbadania, jak można oprzeć się zachłanności naszych „żywicieli"?

—ooo—

W przymierzu z dolarem

Reakcja odsunięta od władzy politycznej pragnie się odegrać na innem polu. Rekiny międzynarodowego kapitału, widząc, że im się władza z rąk wysuwa, chcą rzucić na szalę całą swoją potęgę finansową, olbrzymie kapitały zdobyte bezprawnie na nędzy robotnika polskiego. Miljony uzyskane przez ciche podgryzanie waluty polskiej w czasie inflacji, [illegible] baronów węglowych, banków poznańskich, Korfantych, ks. Adamskich, których nie było, gdy chodziło (?) o uruchomienie przemysłu, których nie było, gdy robotnik wołał o pracę, teraz wyjdą z zakamarków, piwnic i kas żelaznych banków zagranicznych do walki z walutą polską, do generalnego ataku na złotego.

Oto, co oświadczył poseł endecki Rymar dziennikarzom:

— **Dolar jest naszym sprzymierzeńcem i** dolar spowoduje to, że dojdziemy znów do władzy.

Mussolini zdobył... biegun północny

Mussolini obiecał swym faszystom, że rok 1926 będzie dla nich rokiem napoleońskim. Odebrawszy narodowi włoskiemu wolność wewnętrzną, musi mu dać coś wzamian. Potrząsa więc szabelką i grozi, to Niemcom, to Francji, to Turcji, to Abissynji. Podboje włoskie skończyły się jednak... na biegunie północnym. Wielki podróżnik, nieustraszony badacz obszarów polarnych, Roald Amundsen, znalazł się w ciężkich kłopotach finansowych po nieudałej wyprawie aeroplanem do bieguna w czerwcu minionego roku. Wierzyciele zasekwestrowali mu nawet samolot. By wybrnąć z opałów, zdecydował się Amundsen na dwie rzeczy: sprzedać prasie kapitalistycznej swe korespondencje z zamierzonej nowej podróży do bieguna i przyjąć pomoc rządu włoskiego w budowie okrętu powietrzn. Istotnie sterowiec „Norge" został wybudowany w Rzymie, a przelatując nad biegunem, zrzuciła załoga balonu trzy flagi na pustynię lodową: flagę norweską, amerykańską i włoską. Podróżnicy widzieli wyraźnie, jak drzewce utkwiły w lodzie i flagi powiewały w powietrzu. Wiadomość o tem wprawiła Włochy w oszołomienie. Pułkownik Umberto Nobile, którego Amundsen musiał zabrać ze sobą na biegun północny, otrzymać ma obecnie rangę generała i objąć ma komendę nad włoską flotą napowietrzną. Następnie zostanie on zamianowany honorowym obywatelem miasta Rzymu. — W senacie włoskim prezes senatu Tittoni i premjer Mussolini wygłosili przemówienia o wyprawie statku „Norge", dokonanej przez „bohaterskich przedstawicieli Włoch (Włochy na pierwszem miejscu!), Norwegji i Ameryki". O tem, że cała wyprawa była dziełem Amundsena, a Włosi jedynie dali mu pieniądze, o tem się we Włoszech nie mówi.

Niechże się cieszą. Mussolini, zdobywający biegun, jest mniej szkodliwy, niż Mussolini w wojnie z Francją, Turcją lub choćby Abissynją. Wielkiem szczęściem dla świata byłoby, gdyby Amundsen zabrał z sobą Mussoliniego na biegun i tam go zostawił. Niechby tam sobie panował nad morzem, pokrytem ruchomemi lodami, nad fokami i białemi niedźwiedziami.

Na przykładzie powyższym widzimy całą niesprawiedliwość obecnego ustroju kapitalistycznego. Wielki uczony i badacz, jeśli chce dokonać swego dzieła, musi iść w służbę do tych, którzy mają pieniądze... Mussoliniemu zdaje się, że to on zdobył biegun. Lecz my wiemy, że zwycięzca bieguna jest uczony i podróżnik Amundsen, a nie zabijaka Mussolini. Historja wyższość moralną odda uczonemu, a potępi i przeklnie wichrzyciela w czarnej koszuli. Laury, które sobie „boski Benito" nasadził na głowę, historja mu z niej zedrze.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Płaskury składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam kol. Wład. Wolańskiego do złożenia takiej samej kwoty i wskazania następcy. Adolf Foglar (N. Sącz).

Na wezwanie tow. Szajnowskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5.

Stefański Karol (N. Sącz).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam tow. **Bajaka** z Niska do złożenia podobnej kwoty. **Adam Skoczek** (Rozwadów)

Z dnia

Głos robotnika o manifestacjach w Krakowie

Jeden z tow. robotników słusznie zwraca uwagę na to, że w czasie ostatnich kilkudniowych olbrzymich manifestacyj w Krakowie ani razu nie przyszło do zakłócenia porządku, że nie było ani jednego wypadku bójki czy zamieszania, że wszystko odbyło się we wzorowym porządku. Towarzysz ów przypisuje ten niewątpliwie objaw temu, że policja trzymała się zdaleka od miejsc, w których robotnicy się zbierali, że nie robiła „interwencji". — Istotnie wszyscy zauważyli, że od czwartku do soboty ubiegłego tygodnia na ul. Dunajewskiego i wogóle w okolicy Domu robotniczego nie było widać ani jednego policjanta, nawet zwykłych patroli.

Tak było w maju 1926 i stąd można wysnuć wniosek, że nieinaczej byłoby w listopadzie 1923, gdyby policja była wówczas zachowała się z równą wstrzemięźliwością i taktem. Pokazuje się, że masy robotnicze Krakowa umieją zachowywać się na ulicy, gdy nie ma nad nimi niepotrzebnej „opieki". Oby ta nauczka poskutkowała i policja na przyszłość umiała się zastosować się do niej.

Ruch spółdzielczy

PRZENIESIENIE BIURA CENTRALNEGO KOMITETU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE

Biuro Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Warszawie zostało przeniesione z ul. Nowogrodzkiej 21 na Mokotów, ul. Grażyny 13, lokal Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej tel. 22-62, skrzynka pocztowa 58.

W SPRAWIE PRELEGENTÓW W DNIU SPÓŁDZIELCZOŚCI

Komitety lokalne Dnia Spółdzielczości, o ile chcą mieć na obchodach prelegentów z ramienia centralnego komitetu Dnia Spółdzielczości, powinny niezwłocznie nadsyłać o tem zgłoszenia. Koszta wyjazdu prelegenta: przejazd II-gą klasą, dieta za pierwszą dobę 25 zł., za następne 10 zł. Należność za zwrot kosztów przyjazdu prelegenta powinna być wpłacona jednocześnie ze zgłoszeniem prośby o przyjazd. Konto PKO Nr. 8760.

Sprawy partyjne

W OBRONIE CZCI

Wyrzucony z partji za swoją rozbijaczą robotę p. Albin Rosenzweig—Różycki umieścił w swojem pisemku szereg oszczerstw pod adresem tow. Franciszka **Dederki**, b. sekretarza komitetu okręgowego PPS w Krakowie. W sprawie tej otrzymujemy od tow. Dederki następujący list z prośbą o umieszczenie:

„Wyjechałem z Krakowa, nie dlatego, by mi się grunt palił pod nogami, lecz dlatego, że sądziłem, iż w okręgu nadwórniańskim pracując, będę mógł mniej intensywnie pracować i w ten sposób podreperować swoje nadwątlone zdrowie. W Nadwórnej, gdzie byłem sekretarzem Pow. Kasy Chorych, nie poszedłem na usługi przemysłowców, — lecz wbrew przewidywaniom musiałem więcej pracować dla naszych organizacyj niż w Krakowie. I tak, założyłem Komitet Miejscowy PPS w Nadwórnej, zorganizowałem sieć mężów zaufania PPS w powiatach nadwórniańskim i bohorodczańskim, założyłem Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Bitkowie, przygotowałem dzień 1-go Maja w Nadwórnej (uroczystość ta nie była obchodzona od 1914 roku i zgromadziła na 4000 mieszkańców około 700 ludzi). Ostatnim „haniebnym" czynem, jakiego dokonałem, było wyjaśnienie zgromadzonym na wiecu, zwołanym przez tutejszą endecję (przyjechał p. poseł Jachimiak z Nowego Sącza) oszukańczej roli, jaką ta partja odgrywa. Po mojem przemówieniu uchwalono **votum nieufności** p. posłowi Jachimiakowi i klubowi poselskiemu Zw. L.-Nar. Wreszcie najświeższą formą zdrady, jaką popełniam, jest organizowanie robotników drzewnych, których dotychczas właściciele tartaków wyzgradzali ziemniakami i mamałygą.

„Od połowy grudnia ubiegłego roku do chwili obecnej nie miałem, za wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, ani jednego dnia dla siebie.

„Nie piszę tego, by się chwalić, lecz by przypomnieć p. Albisiowi, że ja chodzę na endeckie wiece poselskie i nie boję się tam przemawiać, w przeciwieństwie do p. Albisia, który przez tchórzostwo dopuścił swojego czasu do utworzenia związku chadeckiego w Borku Fałęckim, że wtedy, gdy Albiś spaceruje po plantach, ja piechotką idę kilkanaście kilometrów w spiekocie, aby nieść otuchę i uświadomienie, a nie rozbicie, w szeregi robotnicze. Muszę wreszcie nadmienić, że wybory do Kasy Chorych w Nadwórnej są ważne, tylko została unieważnioną lista pucybutów i liżusów przemysłowców drzewnych. Franciszek Dederko.

Szakale wyją

W artykule „Dyrekcja Kolei na usługach czerwonego terroru" umieszczonym w Nrze 115 z d. 21 maja b. r. napada „Głos Narodu" na krakowską Dyrekcję Kolei za rzekome popieranie agitacji socjalistycznej, ubolewa równocześnie nad tem, „że w dniach 14 i 15 maja wypłacano premję pracownikom warsztatowym Krakowa i Płaszowa nie w lokalach urzędowych, ale w lokalu socjalistycznego ZZK przy ul. Warszawskiej". Autor tegoż artykułu roni łzy krokodyle „że z płac pracowników ściągano wkładki do kasy ZZK i wpisywano ich do socjalistycznej organizacji", a dalej: „że władze rozpoczęły pertraktacje z prowodyrami socjalistycznemi w sprawie usunięcia tych, którzy spełniali obowiązek wobec państwa". (Witos to państwo?).

Nie mamy powodu usprawiedliwiania takiego, czy innego stanowiska Dyrekcji Kolei, ale wyjaśnić musimy stan rzeczy, jak następuje: Prawdą jest, że wypłata odbywała się w Związku ZZK, a to tylko na tej podstawie, że kierownik warsztatu w Krakowie zupełnie bezprawnie zarządził wstrzymanie wypłaty zarobków premjowych z miesiąca kwietnia, chcąc tem zarządzeniem sterroryzować pracowników. — Interwencja przeprowadzona na miejscu nie odniosła skutku, zwrócono się przeto do władz wyższych, które uznały bezpodstawność zarządzenia kierownika warsztatu i na skutek czego wydanem zostało zarządzenie wypłacenia zarobionych w kwietniu pieniędzy. Wobec tego, że pracownicy opuścili miejsce pracy, a istnieją przepisy, które zakazują chodzenie po terenie kolejowym poza służbą, upełnomocnili solidarną uchwałą swych przedstawicieli do podjęcia z kasy ich zarobków, które następnie zostały im wręczone w lokalu ZZK, gdzie na wypłatę bezprawnie wstrzymaną oczekiwali.

Bezczelnem kłamstwem jest, jakoby potrącano pracownikom wkładki do Kasy ZZK z zarobków premjowych, gdyż takowe potrąca administracja z poborów zasadniczych, a nie z premji, — natomiast prawdą jest, że do Związku ZZK zgłosiło się kilkaset pracowników zgłaszających swe przystąpienie, motywując swe stanowisko tem, że otwarły się im już oczy i poznali zdradę bogoojczyźnianych obrońców interesów klasy robotniczej.

Jeśli chodzi o usunięcie z pracy poszczególnych pracowników, to nieprawda jest, jakoby starano się usuwać takowych dlatego, że nie strajkowali, ale powodem ku temu, jest prowokacyjne zachowywanie się tych jednostek przy pracy, jakie stale zajmowali, ufni w poparcie administracji. Prawdą jest, że ogół pracowników wystąpił stanowczo przeciwko wichrzycielom spokoju w pracy i oświadczył, że w interesie pracy w gronie swym ich nie ścierpi i domaga się, nie pozbawienia ich pracy, ale usunięcia z warsztatu na inne miejsca.

Tak przedstawia się faktyczny stan rzeczy. Powody lamentu „Głosu Narodu" są inne, wyje on z wściekłości dlatego, że utracił zupełnie wpływ na dotychczas obałamuconych kolejarzy, którzy byli wodzeni na pasku reakcji i kleru w PZK, gdyż pracownicy dotychczas do PZK należący, masowo opuścili szeregi zdrajców swych interesów i wstąpili do ZZK, by walczyć przeciwko złodziejom, łapownikom, korupcjonistom i protekcjonistom z pod znaku Bóg i Ojczyzna, a tem samem o lepszą przyszłość dla siebie i swych rodzin. M. K.

Specjalista chorób nerwowych 542
Dr. Maksymilian Rose
powrócił na przeciąg 2 miesięcy i ordynuje od godz. 3-5
Kraków, ul. Wiślna 9. — Tel. 3016.

Odwołanie zarzutu.

Zarzut, skierowany przezemnie pod adresem p. S. Bluma na zgromadzeniu robotniczym dnia 14 V. 1926 r., na ulicy Dunajewskiego, jako bezpodstawny odwołuję. Leon Holzer.

Kraków, dn. 17. V. 1926 r.

Wiadomości polityczne

ZMIANY W DYPLOMACJI POLSKIEJ

Według pogłosek, ambasador polski w Paryżu Chłapowski ma być odwołany, a jego następcą zostanie ex-premjer Jan Kucharzewski. Również ustąpić ma ambasador polski w Londynie Skirmunt, a miejsce jego obejmie prawdopodobnie były premjer i minister Aleksander Skrzyński.

O USUNIĘCIE WOJEWODY MOSKALEWSKIEGO

Stronnictwa lewicy w Lublinie zwróciły się do min. spraw wewnętrznych z prośbą o mianowanie komisarza rządowego na miejsce wojewody, p. Moskalewskiego, który prowadził politykę skrajno partyjną i zamiast w Lublinie bawił stale w Warszawie, skutkiem czego województwo lubelskie zostało narażone na wielkie straty.

DEKLARACJA KANCLERZA MARXA

We wczorajszej deklaracji rządowej stwierdził kanclerz Marx, że gabinet jego będzie przestrzegał dotychczasowej polityki zagranicznej. Rząd żywi nadzieję, że obrady komisji dla reformy Rady Ligi umożliwią mu urzeczywistnienie traktatów locarneńskich. Zarządzenie o barwach pozostaje nadal w mocy, rząd przystąpi jednak do prac nad stworzeniem jednolitych flagi w myśl postanowień prezydenta Hindenburga. Oświadczenia kanclerza przyjęto oklaskami na ławach rządowych. Koniec przemówienia wywołał pewien niepokój na lewicy. Mowca socjalistyczny Muller oświadczył, że partja jego głosować będzie za rządem. W głosowaniu rząd uzyskał znaczną większość. Za rządem głosowały partje rządowe i socjaliści, przeciw hitlerowcy i komuniści. Niemiecko-narodowi wstrzymali się od głosowania.

USTĄPIENIE LLOYD GEORGEA?

Według doniesień „Daily Mail", Lloyd George ma w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska przywódcy partji liberalnej.

O DŁUGI FRANCUSKIE W ANGLJI

Ostatnie narady ministra skarbu Pereta z Churchillem pozwalają się spodziewać rychłego osiągnięcia porozumienia. Oczywistem jest, że koniecznemi są wzajemne ustępstwa i wydaje się, że obie strony zaczynają obecnie zdawać sobie z tego sprawę. W sprawozdaniu z wczorajszych narad Pereta z Churchillem opinja publiczna spostrzega wyraźną oznakę zbliżenia się lepszej koncepcji rzeczywistości. W wywiadzie udzielonym przed wyjazdem do Paryża minister Peret wyraził zadowolenie z wyniku rozmów z Churchillem, podkreślił jednak, że żadne ostateczne porozumienie nie zostało powzięte. Minister Peret zapowiedział, że powróci do Londynu, gdy pozwoli na to sytuacja polityczna Francji.

SOWIETY CHCĄ MIEĆ W LONDYNIE AMBASADORA

Odpowiadając w izbie gmin na zapytania, Chamberlain zaznaczył, że w ostatnim czasie sowiecki charge d'affaires przedstawił ostatnio projekt w sprawie podniesienia poselstwa sowieckiego do godności ambasady. Charge d'affaires sowietów podał, że otrzymał instrukcję o wysłanie noty w tej sprawie. Chamberlain oznajmił, że dotychczas nie otrzymał wzmiankowanej noty, wobec czego sprawa pozostaje na tymsamym punkcie.

Procesy polityczne

WYPUSZCZENIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH. Pos. Warszawski interwenjował u marszałka Sejmu Rataja w sprawie aresztowanych w Kowlu posłów komunistycznych Prystupy i Paszczuka. Minister sprawiedliwości p. Makowski wydał polecenie wypuszczenia z więzienia aresztowanych posłów Paszczuka i Prystupy, którzy organizowali wystąpienia antypaństwowe w województwie wołyńskiem.

WYROK W PROCESIE PPP. We środę wieczorem został ogłoszony wyrok w sprawie PPP. Mocą tego wyroku Jan Pękosławski został skazany na zamknięcie w twierdzy przez 4 miesiące z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 20 stycznia r. 1924 od 31 marca 1924, Gorczyński na 4 miesiące twierdzy, Michałowski na 2 miesiące twierdzy z zaliczeniem 2-miesięcznego aresztu prewencyjnego, Tomasz Łubiński na 1 miesiąc twierdzy, zaś gen. Jan Wroczyński i Olgierd Leśniewski zostali uwolnieni.

Osobliwość kryzysu w Polsce

GŁOS TEMPS'A

Paryski „Temps", pisząc o zmianach zaszłych w Polsce pod wpływem zbrojnego wystąpienia marsz. Piłsudskiego, podkreśla, iż pierwszym obowiązkiem czynników odpowiedzialnych jest przeszkodzić „aby nie toczono w dalszym ciągu walki zbrojnej pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami marszałka Piłsudskiego i aby naród polski nie dawał widoku wielkiej nacji, głęboko podzielonej przeciwnościami wewnątrz".

„Nadto — ciągnie dalej — stoi się obecnie przed sytuacją faktyczną, którą jedni i drudzy muszą przyjąć jako taką, skoro za zgodą prezydenta i zdymisjonowanych ministrów, marszałek Piłsudski reprezentuje w obecnej chwili jedyną rzeczywistą siłę narodową w Warszawie. Zapewne można poddawać dyskusji okoliczności i warunki, w których uchwycił on władzę, ale trzeba skonstatować, że po akcie przemocy, marszałek Piłsudski stara się przystosować zasady prawa do osiągniętej sytuacji faktycznej. To wykazuje charakter dość osobliwy kryzysu polskiego, tak różniącego się od kryzysów politycznych, które doprowadziły inne kraje do dyktatury otwartej lub zamaskowanej.

W Warszawie — po zakończeniu walki zbrojnej — zajęto się zachowaniem w mocy form konstytucyjnych, ażeby konsolidować nowy porządek rzeczy. Leży to zresztą w sposobie postępowania marszałka Piłsudskiego. — Przypominamy sobie, iż w roku 1918, gdy odbudowała się Polska niepodległa, wstrzymał się on od obalenia Rady regencyjnej aby stanąć na jej miejscu, co mógł był uczynić, ponieważ sam jeden rozporządzał siłą. Przeciwnie, doprowadził on do regularnego przekazania sobie przez Radę regencyjną naprzód władzy wojskowej, następnie cywilnej — pod warunkiem przekazania jej następnie Sejmowi, gdy regularnie zostanie on zwołany. I to też uczynił".

WYJAŚNIENIA PUŁKOWNIKA WIENIAWY-DŁUGOSZEWSKIEGO

Dla wyjaśnienia prasie zagranicznej niezwykłych cech zbrojnego wystąpienia marsz. Piłsudskiego — w jego imieniu poinformował przedstawicieli tej prasy pułkownik Wieniawa Długoszewski:

Dziennikarze cudzoziemscy zapytywali o charakter ostatnich wypadków, o to, co się stanie z wojskiem, które walczyło przeciw marsz. Piłsudskiemu, czy ma większość armji.

Upewniwszy pytających, iż operacje wojskowe są skończone i że wojska odejdą na miejsce zwykłego postoju, dodał puł. Długoszewski:

Wojska, z którymi musieliśmy niestety walczyć, słuchały rozkazów swoich dowódców, którzy nie byli zorjentowani w celach i zamiarach Marszałka. Nie można tego powiedzieć o generałach: Rozwadowskim, Zagórskim i Jaźwińskim.

Znacie panowie z historji przebieg rozmaitych zamachów stanu, w Polsce jednak zdarzyło się coś zupełnie nowego. Był to ruch o formach rewolucyjnych, mający na celu przywrócenie moralności publicznej.

Znana jest teza Macchiavela, powtórzona przez Napoleona, że rządząc, opierać się trzeba na ułomnościach natury ludzkiej; tezę tę wpoiły też nam stuletnie rządy zaborców na ziemiach naszych aż do tego stopnia nawet, iż niektóre z rządów poprzednich opierały się na tej tezie. Teza ta jednak mogłaby być śmiertelną dla odrodzonej i odradzającej się Polski. Tezie tej zapragnął Marszałek przeciwstawić tezę inną, tezę opartą się przyrządzeniu na szlachetnych porywach duszy ludzkiej.

Wyjaśniając nastrój armji w stosunku do marsz. Piłsudskiego stwierdził pułk. Długoszewski:

Mieliście panowie niedawno próbę, która starczy za odpowiedź. Podam jako przykład charakterystyczny, że pułk ułanów stacjonowany w Ostrołęce na pierwszą wiadomość o niebezpieczeństwie grożącem marszałkowi Piłsudskiemu przebył w ciągu jednego dnia 100 klm., aby stanąć u jego boku.

Pozatem zrozumieć trzeba stan rzeczy w wojsku. Wojsko, którego wydatki budżetowe ograniczono do minimum, widziało jednocześnie gdzieindziej karygodną nieraz rozrzutność i marnotrawstwo; stan ten nie mógł nie doprowadzać wojska do rozpaczy. A jednocześnie brak ustawy o organizacji obrony narodowej, sprawiał, że nastrój stawał się coraz bardziej krytyczny.

Na uwagę, co do legalizmu tej akcji pułk. Długoszewski wpadł w ton goręcszy, podnosząc, iż b. rząd p. Witosa wezwał do swojej obrony takich generałów, z których jeden był płatnym szpiegiem austrjackim, denuncjującym swych współbraci... z których drugi odpowiadać winien przed prokuratorem... Owi trzej panowie, którzy jeszcze siedzą w Wilanowie, odpowiadać winni za krew przelaną. Myśmy — dodał — bić się nie chcieli, chcieliśmy jedynie demonstracją wojskową spowodować dymisję Witosa i pierwsze strzały padły ze strony „obrońców" jego gabinetu.

Na naszym krzyżu „Virtuti Militari" mamy dwa wyrazy: „Honor i Ojczyzna" — o honor naszej Ojczyzny biliśmy się też, o jej zdrowie moralne, pragnąc wykorzenić, te chwasty podłości ludzkiej, jakie się rozpleniły tak bujnie u nas za czasów naszej stuletniej niewoli.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 maja.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA W POROZUMIENIU Z KONFIDENTEM POLICJI

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, w której skład wchodzili Edward Czerwiec, Marek Śmietana, Antoni Guzik i Tadeusz Susel. — Odpowiadali oni za to, że 7 listopada 1925 obrabowali w nocy kiosk Reginy Weinbergerowej, zabierając jej wyroby tytoniowe i inne towary. Skradzione rzeczy oddali do spieniężenia Stefanowi Blarasiniemu; część skradzionych towarów dali Maksymiljanowi Jasińskiemu i Marjanowi Brodzie. Oskarżony Marek Śmietana przy rozprawie i w śledztwie nie odpowiadał na pytania, zachowując się jak umysłowo chory. Znawcy lekarze orzekli jednak, że jest umysłowo zdrów, lecz jest duchowo osłabiony. Oskarżony Maksymiljan Jasiński był 9-krotnie karany za kradzieże karami 5 lat, 4 lata, 2 i pół roku, 1 rok itd. Jasiński tłomaczył się, że jest konfidentem policji i że w tym charakterze przebywa ze złodziejami, którzy z włamania u Weinbergerowej dali mu trochę czekolady. Wezwany do rozprawy komisarz policji Paweł Wojniczko potwierdził, że Jasiński jest konfidentem policji. Trybunał pod przewodnictwem sędziego dra Kaczmarskiego wymierzył Czerwcowi 1 rok, Śmietanie 10 miesięcy, Guzikowi 5 miesięcy a Suslowi 7 miesięcy więzienia za dokonane kradzieże. Jasiński za zbrodnię nabycia czekolady skradzionej dostał 6 miesięcy więzienia, zaś Blarasini i Broda za przekroczenie uczestnictwa w kradzieży dostali 3 miesiące względnie 1 miesiąc aresztu. Oskarżał prokurator dr. Schwakopf, oskarżeni nie mieli obrońców.

—ooo—

PODEJRZANE MANIPULACJE KOŁO WYSTAWY SKLEPOWEJ

Przed tym samym trybunałem toczyła się rozprawa przeciw Jakóbowi Baronowi o usiłowaną kradzież, popełnioną przez to, że starał się otworzyć wystawę sklepu Eljasza Grossa przy ulicy Floriańskiej inwalida bez obu nóg Jan Krowiarz który w ulicy Florjańskiej żebrał, zauważył o godzinie 2 popołudniu Jakóba Barana, jak wspólnie z drugim stał koło wystawy sklepu Grossa i popijał wódkę z flaszki. Potem zauważył, jak Baran zaczął dłubać w zamku wystawy, na co zwrócił uwagę nadchodzącemu właścicielowi sklepu Grossowi i posterunkowemu policji. Baran, pozostający pod dozorem policji za poprzednie kradzieże tłomaczył się, że był pijany i że stanął pod wystawą i popijał bez żadnego złego zamiaru. Trybunał dla braku dowodów wydał wyrok uwalniający Jakóba Barana; oskarżony nie miał obrońcy.

—ooo—

SPRAWA STOW. ŻYDOWSKIEGO „JUGEND" PRZED SĄDEM

Jak już donosiliśmy, odbywała się w ubiegłym roku przed tutejszym sądem okręgowym karnym rozprawa przeciwko 59-ciu młodocianym ze sfer robotniczej i inteligencji oskarżonym o należenie do tajnego stowarzyszenia „Jugend". Znaczną część oskarżonych policja aresztowała w chwili, gdy w lokalu stowarzyszenia ślug przy Wolnicy Nr. 4 odbywali wieczorek jubileuszowy z okazji upływu dwudziestu lat od powstania stowarzyszenia „Jugend". Reszta oskarżonych objęta została aktem oskarżenia na podstawie notatek znalezionych u aresztowanych.

Sąd I. instancji skazał 10-ciu oskarżonych za występek należenia do tajnego stowarzyszenia w charakterze przełożonych na cztery tygodnie ścisłego aresztu umorzonego aresztem śledczym zaś resztę za wyjątkiem jednej oskarżonej za występek należenia do tajnego stowarzyszenia w charakterze członków na karę aresztu przez dni 14 zamienioną na grzywnę w kwocie 75 zł. Na skutek odwołania oskarżonych od winy i kary i odwołania prokuratora przeciwko wyrokowi I. instancji, o ile nim nie orzeczono konfiskaty biblioteki odbyła się wczoraj przed tutejszym trybunałem apelacyjnym sądu okręgowego karnego rozprawa po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wywodach obrońców adwokatów dra Marguliesa, dra Brossa, dra Schwarzbarta, dra Schnitzera i dra J. Rosenzweiga Trybunał nie uwzględnił apelacji prokuratora, a uwzględniając apelację oskarżonych uwolnił 23 oskarżonych od winy i kary, zaś reszcie obniżył karę z czterech tygodni na tydzień aresztu a z dwóch tygodni na tydzień, z zamianą na grzywnę w kwocie 21 zł.

Trybunałowi przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Horski i Kraus. Oskarżał prokurator Gniewosz.

KRONIKA

Kraków, 21 maja.

Lustracja urzędów prokuratorskich w Polsce

Minister sprawiedliwości p. Makowski, jako naczelny prokurator zarządził niezwłoczną ogólną lustrację urzędów prokuratorskich w całej Polsce.

—ooo—

ZERWANIE PRZEWODÓW TRAMWAJOWYCH W RYNKU. Wczoraj około godziny 4 popołudniu zerwały się przewody tramwajowe w rynku głównym u wylotu ul. Florjańskiej. Do czasu naprawy przewodów policja obstawiła zagrożoną przestrzeń. Ruch tramwajowy nie uległ przerwie. Na miejscu gromadziły się tłumy publiczności. Po godzinnej pracy mechaników tramwajowych, przewody elektryczne naprawiono.

ODNOWIENIE PLANT DIETLOWSKICH, zostało już ukończone na przestrzeni od ulicy Wielopole, aż do szkoły barakowej. Odnowioną przestrzeń wysadzono drzewkami, oraz krzewami, porobiono kwietniki, a ścieżki wysypano szutrem i obsiano po bokach trawą. Wzdłuż alei zaprowadzono światło elektryczne, na wysokich słupach żelaznych. Otwarcie plant nastąpi w przyszłym roku na wiosnę. Do tego czasu całe planty ogrodzone są wysokim płotem z drutów kolczastych.

W SPRAWIE WYROKU ŚMIERCI NA STAN. ZIELIŃSKIM. — Według procedury karnej, wyrok śmierci wydany przez trybunał przysięgłych musi być przedłożony sądowi najwyższemu bez względu na to, czy skazany zgłosił zażalenie nieważności. Ponieważ zasądzony ongdaj w sądzie krakowskim Stanisław Zieliński, na karę śmierci za potrójny mord rabunkowy w cegielni płaszowskiej, przyjął wyrok, przeto trybunał zgodnie z przepisami ustawy odbył tajną naradę, w obecności prokuratora, której protokół przedłożony będzie wraz z aktami sprawy sądowi najwyższemu do rozpatrzenia. Sąd najwyższy opinję swą przedłoży min. sprawiedliw. i w razie nie ułaskawienia skazańca przez prezydenta Rzeczypospolitej, wyrok śmierci zostanie wykonany na dziedzińcu więzienia sądowego w Krakowie przez powieszenie.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WYPADEK BEZROBOCIA. Pod tym tytułem odbędzie się odczyt dra Adama Mullera, kierownika tut. urzędu pośrednictwa pracy, w Związku urzędników prywatnych, Sławkowska 6, I. p. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

W SPRAWIE KRZESEŁ NA PLANTACH otrzymujemy od dzierżawcy następujące wyjaśnienie: Nieprawdą jest, jakobym pobierał należytość od krzeseł wystawionych na plantach 15 gr. Ze względu na to, że magistrat podwyższył mi znacznie czynsz dzierżawny za przedsiębiorstwo krzeseł plantacyjnych, zamierzałem wprowadzić podwyżkę 5 gr. w dnie świąteczne a miało to miejsce w jednym tylko dniu i to jeszcze przed 3 tygodniami. Obecnie jednak zamiaru tego zaniechałem i pobieram obecnie tak jak dawniej tylko 10 gr.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy i przewiozło następnie do szpitala św. Łazarza Michała Hoine, który wczoraj o godzinie 21'20 zasłabł nagle na ulicy.

KRADZIEŻE. — Racheia Herstein, zamieszkała przy ul. Nadwiślańskiej 8, doniosła do policji, że przed tygodniem skradziono jej ze strychu bieliznę wartości około 600 złotych. — Stanisławowi Karpińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Miechowskiej l. 8, skradziono z domu przy ul. Sławkowskiej l. 6 rower marki „Viktorja" wartości 100 złotych.

Zrównoważenie budżetu jest możliwe

Rząd dąży do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

Minister skarbu Czechowicz udzielił dzisiaj wywiadu przedstawicielom prasy, na temat sytuacji skarbowej i gospodarczej państwa.

„Nowy rząd — mówił minister Czechowicz — w czasie krótkiego urzędowania dążyć będzie do **osiągnięcia równowagi budżetu i osiągnięcia aktywności bilansu handlowego.** Rząd zastosuje równocześnie wszelkie rozporządzalne środki, celem **obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby** oraz celem **przeciwstawienia się presji wywieranej przez rozmaite koterje na władze skarbowe".**

W sprawie wpływu podatków, oświadczył p. Czechowicz, że **wpływ ich jest normalny i wyniki nie będą gorsze niż w kwietniu.**

„Deficyt budżetowy — mówił dalej p. Czechowicz — za pierwsze cztery miesiące wynosi 44 miljony 200 tysięcy zł. przyczem **wydatki przewyższają dochody o 8 proc.** Widać więc, że przy pewnym wysiłku **uzyskanie równowagi jest możliwe.**

Bilans handlowy **jest czynny** od 8 miesięcy i dał **przewyżkę wywozu w kwietniu 44 milj. zł.**

Wykrycie tajnej fabryki fałszywych monet złotowych

Organa policyjne śledząc za fałszywemi monetami, wykryły w jednej wsi pod Krakowem tajną fabrykę w mieszkaniu Jana Kaczmarczyka. Podrabiane były monety 2-złotowe, 1-dno złotowe, — przeważnie zaś 50-groszówki, które były puszczane w obieg w większych ilościach. Fabryczkę opieczętowano, a przeciw jej właścicielowi wdrożono dochodzenia karne.

—ooo—

ZWIEDZANIE KOPALŃ W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę i poniedziałek (Zielone Święta) popoł. Ceny biletów będą podwyższone.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 4-ty Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci" 12 scen dramatycznych. „Gra miłości i śmierci" powtórzona będzie jutro, poczem ustąpi miejsca w dni świąteczne „Świętej Joannie" Shawa i bajce romantycznej „Pocałunek Kopciuszka".

„HABIMA" PRZEDŁUŻA SWOJE WYSTĘPY. Z powodu ogromnego zainteresowania i licznych zgłoszeń z prowincji dyrekcja teatru „Habima" postanowiła przedłużyć swoją gościnność w Bagateli jeszcze na dwa dni. Zespół „Habimy" grać będzie w niedzielę i poniedziałek. Dzisiaj w piątek „Sen Jakóba", jutro w sobotę „Potop".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. Dziś w piątek 21 „Jak trudno być żydem". Jutro w sobotę premjera farsy „Syn nienaturalny".

WIKTOR ŁABUŃSKI daje swój drugi i ostatni w tym sezonie koncert w Bagateli we czwartek 27 maja o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. sprzedaje już kasa Bagateli.

—ooo—

SPORT

TURNIEJ C. KLASY KRAKOWSKICH KLUBÓW PIŁKI NOŻNEJ o puhar RSS „Legia" odbędzie się w dniach 22, 23, 24 maja na boisku Legji. Do turnieju zgłosiło się 18 klubów, wylosowano następująco: Sobota 22 maja godz. 4 popołudniu Świtezianka—Wolność; godz. 5 popoł. Orkan—Stella; w niedzielę 23 maja o godz. 8 rano Wieliczka—Meteor, o godz. 9 rano zwycięzcy z soboty, o godz. 10 rano Nadwiślan—Legja, o godz. 11 Dąbie—Grunwald. Pauza. O godz. 2 popołudniu Grzegórzecki—Salwator, o godz. 3 Orzeł—Orlęta, o godz. 4 Patria—Prądniczanka, o godz. 5 Hakoah—Pogoń. W poniedziałek 24 maja od godz. 8 rano do popołudnia ćwierćfinały, popołudniu o godz. 2 półfinały, o godz. 5 finał. KZOPN ofiarował do powyższego turnieju jako nagrody dwie piłki do gry.

PIŁKA NOŻNA W ZIELONE ŚWIĘTA. Zielone Święta przyniosą zwolennikom sportu futbalowego w Krakowie wielką atrakcję. Cracovia zaprosiła znany publiczności „Vasas" z Budapesztu. Sezon piłkarski odbywający się wyłącznie pod znakiem mistrzostw dozna urozmaicenia. W mistrzostwach węgierskich odgrywa „Vasas" poważną rolę i utrzymuje się na jednem z czołowych miejsc. Cracovia dołoży zapewne starań, aby po szeregu porażek poniesionych z tym przeciwnikiem, wyjść z zawodów zwycięsko.

OLSZA—BŁĘKITNI. Powyższe zawody odbędą się w sobotę 22 bm. o godz. 4'30 popołudniu na boisku Olszy. Poprzedzą zawody Hakoah—Jehuda.

SPARTA—KRAKOWIANKA rozegrają zawody o mistrzostwo w sobotę 22 bm. o godzinie 5'30 po południu na boisku Jutrzenki. Zawody te budzą duże zainteresowanie, ponieważ wynik ich zadecyduje, która z powyższych drużyn uzyska mistrzostwo swojej grupy. Poprzedzą zawody Jutrzenka III—Krakowianka II o godzinie 2'45.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW w Zielone Święta dn. 23 i 24 urządza wycieczkę kolarską do Żywca i Zwardonia. Wyjazd rowerami w sobotę 22 bm. punktualnie o godzinie 5 popołudnie. Zbiórka przy placu WW. Świętych obok magistratu o godzinie 4'50 popoł. Dla pozostałych wyjazd koleją do Żywca, w niedzielę 23 bm. pociągiem o godzinie 4'15 rano.

Z Polski

LWÓW UCZCIŁ PAMIĘĆ POLEGŁYCH W WARSZAWIE. Na wstępie wtorkowego posiedzenia Rady miejskiej we Lwowie prez. Neumann poświęcił gorące wspomnienie ofiarom zajść warszawskich. Zgromadzenie powstawszy z miejsc, w głębokiem skupieniu wysłuchało tej mowy, poczem na znak żałoby zawieszono posiedzenie na 10 minut. W czasie dalszych obrad na galerji wybuchły owacje na cześć marszałka Piłsudskiego.

UWOLNIENIE PASZKWILANTA. Aresztowani: poseł Dymowski oraz Adolf Nowaczyński zostali zwolnieni przez policję polityczną. W numerze „Gazety Warszawskiej" z dnia 19 bm. broi on znów po staremu, pluje, smrodzi i gryzie jak pchła dokuczliwa. Okazuje się nadto, że wiadomości, podawane poprzednio przez „Gazetę Poranną" o sposobie zaaresztowania Nowaczyńskiego były nieprawdziwe. Również nieprawdziwą jest wiadomość podana onegdaj przez „Rzeczpospolitą", jakoby Nowaczyński został przez żołnierzy marszałka zmasakrowany kolbami. Nowaczyński sam umieszcza w „Gazecie Porannej" następujące **sprostowanie:**

> „Na mieście pojawiły się pogłoski, jakoby przy aresztowaniu mnie przez oficerów 36 p. p. we środę w samochodzie, w którym mnie wywieziono, usadowił się kapitan, który trzymając przez cały czas rewolwer przy skroni, skierował auto na most Poniatowskiego i t. d. Muszę stwierdzić, że wszyscy oficerowie, bądź aresztujący mnie, bądź indagujący i t. d., zachowali się względem mnie zupełnie poprawnie. **Adolf Nowaczyński".**

Jednem słowem, nikt go nie pobił, — nikt go nawet palcem nie tknął. Ciekawem jest, dlaczego Nowaczyńskiego zaaresztowano: Dowiedziawszy się we środę, że marszał. Piłsudski jest na moście Poniatowskiego, Nowaczyński wsiadł do auta i pojechał na most. Tam... przyjęto go z otwartemi ramionami. Zaaresztowano i przetrzymano w więzieniu przez cały czas walk. Najadł się tylko trochę strachu.

MANIFESTACJE W CZERNICHOWIE. W niedzielę 16 bm. na wieść o walkach warszawskich odbyło się spontaniczne zgromadzenie ludności w Czernichowie. Po sumie, przed kościołem przemówił do zgromadzonych ob. **Zagózda,** przedstawiając przebieg wypadków i wznosząc okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

Lud czernichowski domaga się natychmiastowych wyborów do Sejmu, **redukcji wielkich płac dygnitarzy,** zniesienia remuneracyj, w miejsce to lud żąda **pracy umożliwiającej egzystencję,** nie tak jak dziś, gdy przy robotach rządowych przy obwałowaniu Wisły **wymuszają na robotnikach 9 godzin pracy** i tak pracują za najwyższą cenę 240 groszy! Lud wierzy, że żądania jego przy pomocy PPS zostaną spełnione.

OTWARCIE PRZYSTANKU KOLEJOWEGO W PROKOCIMIE. W związku z rozbudową kolonii kolejarzy w Prokocimie nowy rozkład jazdy pociągów przyniósł otwarcie tamże przystanku kolejowego dla rodzin kolejarzy, zamieszkałych w nowowybudowanej kolonji w Prokocimiu. Mianowicie na gruntach odkupionych od zakonu Augustjanów pobudowali kolejarze kilkadziesiąt domów, częściowo przy pomocy pożyczek z funduszu rozbudowy miast w kwocie 155 tysięcy zł. Obecnie jest **do wynajęcia tamże kilkadziesiąt mieszkań różnej wielkości.** Wobec tego, że w najbliższym czasie przeniesie się do Prokocimia kilkadziesiąt rodzin z Krakowa, należałoby uprzystępnić korzystanie z przystanku kolejowego w Prokocimiu dla ogółu ludności oraz udogodnić połączenia kolejowe z Krakowem.

PIERWSZY POWSZECHNY ZJAZD EWANGELIKÓW w niepodległej Rzeczypospolitej z powodu ostatnich wypadków został odroczony. Wielka ilość nadeszłych zgłoszeń uczestnictwa w Zjeździe wykazała jego potrzebę i dlatego utrzymuje się zamiar ponownego Zjazdu w Wilnie w roku bieżącym. O ścisłym terminie będzie podane odpowiednie zawiadomienie.

WOLNOŚĆ SŁOWA W WIELKOPOLSCE. — W Lesznie wychodzi tygodnik „Kurjer Powszechny" jako organ radykalizmu polskiego. Na 8 stronicach ostatniego numeru z dnia 16 bm. nie uległo konfiskacie zaledwie 21 wierszy druku w kronice, rozkład jazdy kolejowej i ogłoszenie cyrku. Wszystko inne zostało skonfiskowane tak, że gazeta przedstawia właściwie tylko kartki białego papieru. Z nieskonfiskowanych tytułów można poznać, że w niektórych artykułach omawiano wprawdzie kwestje polityczne („sprowokowana bratobójcza walka", „Stan wyjątkowy"); z niektórych tytułów nie potrafimy wywnioskować, o czem dane artykuły mówiły („Żabie lby ponad stawem", „Obywatele", „Sikawki sikają mandatami karnemi", „Z za kotary"). Ale konfiskacie uległy także artykuły na tematy zgoła apolityczne („Proboszcz pieniądze schował, a wikary z pogrzebu uciekł"). Powstaje zapytanie: o czem właściwie władze w Wielkopolsce pozwalają pisać, poza ogłoszeniami o „wielkim konnym cyrku Ekspress" i rozkładem jazdy kolei?

SZCZEGÓŁY STRASZNEJ KATASTROFY LOTNICZEJ POD WŁOCŁAWKIEM. Dnia 16 b. m., w okolicach Włocławka pod Rybnicą (3 klm. od Włocławka), spadł samolot wojskowy typu „Breguet", który leciał z Warszawy na Pomorze, w celu rozrzucenia odezw marszałka Rataja. W drodze, około Włocławka zepsuł się motor i samolot spadł, roztrzaskując się w kawałki. Lotnicy: por. Romuald Święcicki i porucz. B. Wielochowski ponieśli śmierć. — „Słowo Kujawskie" podaje następujące szczegóły strasznej katastrofy: „W niedzielę przed południem zauważono aeroplan lecący z Warszawy. Z koszar 14 pp. widać było spadającą z aparatu poduszkę od siedzenia, a następnie zauważono lecącego z wysokości kilkuset metrów pilota. W kilka chwil później widziano, jak aparat runął na pole zasiane oziminą. Pilot, który uprzednio wyskoczył z aparatu, skonał odrazu, natomiast drugiego ludzie ze wsi pobliskiej wydobyli konającego ze szczątków aeroplanu. Aparat uległ kompletnemu zniszczeniu. Zmarli tragiczną śmiercią jeden porucznik 7 p. lotn. i drugi porucznik z 1 p. lot. Zwłoki zabitych złożono narazie w polu, przykrywając je zielenią i kwiatami".

—ooo—

Z zagranicy

PROCES O FAŁSZERSTWA WĘGIERSKIE. Na wczorajszej rozprawie przeciw fałszerzom banknotów zeznawał minister spraw wewnętrznych Rakovszky, który oświadczył, że ani on, ani inni członkowie gabinetu nie wiedzieli nic o sprawie fałszerstwa banknotów, zanim sprawa nie wyszła na jaw.

FASZYŚCI BIJĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ. Według doniesień „Avanti" z Bolonji przyszło tam do starć pomiędzy faszystami, przyczem faszystowski sekretarz jednej partji został zraniony kulą rewolwerową.

PROCES POLITYCZNY W EGIPCIE. Dnia 19 bm. ukończył się w Kairze proces przeciw 7 oskarżonym o dokonanie w roku 1922 szeregu zamachów politycznych i morderstw. Trybunał ogłosił wyrok tylko przeciw Mohammed Tahmy Effendi Aliemu, który został zasądzony na śmierć. Wyrok przeciw innym będzie ogłoszony 25 bm.

KATASTROFA LOTNICZA. W czasie prób ze spadochronami nastąpiła w Galazu (Rumunja) katastrofa. Mianowicie spadochron kapitana Himosa nie otworzył się i lotnik spadł z wysokości 100 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 21 maja o 7 wieczór w sekretarjacie Związku. Prosimy o punktualne przybycie.

T. Rutkowski. B. Jaroszewski.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 9200 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

Poważne pismo angielskie w obronie czynu marszałka Piłsudskiego

Londyn, 20 maja (PAT). „Financial Times", pisząc o ostatnich wydarzeniach w Polsce, broni marszałka Piłsudskiego, tłómacząc, że nie działał on w antykonstytucyjnych zamiarach, lecz w zamiarach zapobieżenia niekonstytucyjnemu objęciu władzy przez niektóre stronnictwa. Nie trzeba przeto myśleć, że Polska jest zarażona duchem rewolucyjnym, który panuje w krajach łacińskich Ameryki południowej, lub że dyktatura wojskowa zgniotła władzę cywilną. W dalszym ciągu dziennik tłómaczy, że marszałek Piłsudski był tylko narzędziem, które rozbiło samozwańczy rząd, nie posiadający żadnego mandatu i którego to rządu prezydent w myśl konstytucji nie miał prawa zatwierdzić. Dziennik wychwala marszałka za poprzednie jego cele i wyraża zaufanie, że Zgromadzenie narodowe przyczyni się do utworzenia prawdziwie dpemokratycznego a nie reakcyjnego rządu. Obecny przewrót, kończy „Financial Times", nie będący rewolucją, jest wynikiem błędów konstytucji, która nie pozwala prezydentowi na rozwiązanie Izby.

Wszystkie pisma zamieszczają podobiznę marszałka Piłsudskiego.

Odprężenie w Poznańskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

NAWRÓCONY WOJEWODA

Z Poznania donoszą: Wojewoda poznański Bniński uznał obecny stan faktyczny.

POWRÓT WOJSK

Dzisiaj wróciły do Poznania oddziały poznańskie, wysłane w ubiegłym tygodniu pod Warszawę. Oddziały witane były przez gen. Hausera, zastępcę dowódcy OK, poczem biskup polowy błogosławił żołnierzy.

UTRUDNIONE POŁĄCZENIA — CENZURA GAZET

Połączenia z Poznańskiem są utrudnione. — Z dzielnicy wielkopolskiej nie przepuszczają do Warszawy żadnych informacyj. Informacje dotyczące sytuacji, nadawane przez telefon, kontrola telefoniczna poznańska przecina. Wszystkie dzienniki warszawskie idące pocztą do Poznania, są cenzurowane.

NPR NIE IDZIE Z „OSTRYMI"

Wczoraj do późnej nocy odbywały się narady przedstawicieli czterech partyj prawicowych, których delegaci znajdują się w Poznaniu. Uchwał żadnych nie powzięto. NPR definitywnie wycofała się z roboty czterech tych partyj prawicowych.

LUDNOŚĆ POZNAŃSKA PRZECIW AWANTUROM

Z Poznania przybył dzisiaj poseł Ciszak (NPR), który oświadczył dziennikarzom, że połowa ludności Poznania odnosi się do marszałka Piłsudskiego sympatycznie i uważa oddanie mu prezydentury Rzeczypospolitej za konieczne. Za rozwiązaniem Sejmu jest cała ludność Poznańskiego.

Pos. Ciszak, zapytany o dążenia separatystyczne Poznańskiego, stwierdził kategorycznie, że dążenia takie są podsycane jedynie przez grupę wichrzycielskich endeków i nie cieszą się pośród ludności popularnością.

Zmiana nastrojów w pułkach poznańskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

W ciągu ostatnich dni nastroje otumanionych przez b. rząd Witosa pułków z Poznania i „separatystów" poznańskich, uległy zasadniczej zmianie. Zajadłość w stosunku do innych dzielnic, rozdmuchiwana przez wichrzycieli, obecnie powoli znika. Żołnierze poznańscy przyznają się otwarcie, iż byli okłamywani co do istotnego stanu rzeczy, wmawiano w nich bowiem, iż idą „przeciwko bolszewikom".

Wczoraj delegatki „Obywatelskiego komitetu im. Józefa Piłsudskiego pomocy ofiarom walk" udały się na Bugaj, gdzie pułki poznańskie 56, 57 i 67 zatrzymały się chwilowo w drodze z Wilanowa na kolej. Członkinie komitetu rozdawały żołnierzom gazety stołeczne, których byli spragnieni, papierosy itd. Oficerowie pułków z kpt. Włoczewskim na czele wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego. Okrzyki te były wielokrotnie powtarzana.

—ooo—

Czy na gen. Sosnkowskiego przecież wykonano zamach?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

„Kurjer Poranny" donosi z Poznania: Opowiadają tutaj taką wersję o zamachu na generała Sosnkowskiego: Gen. Sosnkowski wrócił do Poznania we środę ubiegłego tygodnia rano z Warszawy, gdzie bawił parę dni. W czasie jego nieobecności funkcje wojskowe pełnił zastępczo gen. Hauser. Gen. Sosnkowski zastał wydane już częściowo rozkazy odmaszerowania oddziałów poznańskich przeciw Warszawie. O godz. 12 w południe we czwartek zameldowali się u gen. Sosnkowskiego: gen. Hauser, płk. Douglas i kpt. Mieietetkowicz. Weszli oni do gabinetu służbowego i zażądali od generała Sosnkowskiego podpisania rozkazów na dalszą wysyłkę wojsk pod Warszawę. W tymsamym czasie przy gabinecie gen. Sosnkowskiego oczekiwali na audjencję przedstawiciele organizacji wychowania wojskowego, pragnąc otrzymać od gen. Sosnkowskiego instrukcje. Nagle w gabinecie generała rozległo się kilka strzałów rewolwrowych. Wojskowi, przebywający w gabinecie gen. Sosnkowskiego, wyszli szybko, wkrótce wezwano pomoc lekarską.

Według pogłosek przebieg tragedji w gabinecie gen. Sosnkowskiego był taki: Generał odmówił podpisania rozkazów na wymarsz pułków poznańskich przeciw marszałkowi Piłsudskiemu. Wówczas gen. Hauser zażądał od gener. Sosnkowskiego oddania szabli. Gen. Sosnkowski sięgnął po rewolwer, i już niewiadomo, co się dalej stało. Padło kilka strzałów braunungowych. Generał Sosnkowski otrzymał ciężką ranę w prawe płuco.

P. Trąmpczyński wzywa do spokoju

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 maja.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne ogłaszają odezwę wydaną w Poznaniu przez p. Trąmpczyńskiego.

Odezwa brzmi:

Nad Polską ugodzoną w serce ostatniemi wypadkami zawisła groza staczania w dalsze bezprawia. Ta groza nakłada na obywateli wielkie obowiązki.

Nie wolno pogłębiać zła jakiemkolwiek rozprzężeniem, jakiemikolwiek odruchami. W tej chwili stokrotnym obowiązkiem jest karność narodowa. Społeczeństwo tej dzielnicy niech nie szuka władzy doraźnie stworzonej. Władze istnieją. Przedstawicielem władzy państwa jest wojewoda, któremu cała ludność winna jest posłuch. Wojskowi słuchać mają rozkazów Dowództwa Okręgu. Przywrócenie państwu prawidłowo stworzonego rządu z nowym prezydentem na czele jest celem, do którego będę dążył z taką samą stanowczością, z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, które stać się powinno źródłem odrodzenia dla całej Polski. Wzywam społeczeństwo, by poparło usiłowania stających zwarcie wszystkich zrzeszeń pod hasłem skupienia sił i karności narodowej. Duch i miłosierdzie boże i potęga duchowa Polski niech przyświeca.

Rzucam wezwanie z głębi sumienia narodowego, w chwili, w której naród obronić musi najwyższe dobro swego samoistnego bytu prawnego i nienaruszalność przyszłości Ojczyzny.

Podpisano: Wojciech Trąmpczyński.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 20 maja. (PAT) Dolary 11'10—11'13—11'07.

Prawica chce znowu Wojciechowskiego

Warszawa, 20 maja. (Tel. wł. „Naprzodu"). — Prawica sejmowa wysuwa na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej kandydaturę b. prezydenta p. Stanisława Wojciechowskiego.

TELEGRAMY

CZYSZCZENIE ADMINISTRACJI

Warszawa, 20 maja (tel. wł. „Naprz."). Starosta w Baranowiczach p. Kwieciński, znany prześladowca PPS na kresach, został usunięty z zajmowanego stanowiska i przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku. Chwilowo funkcje starosty baranowickiego objął zastępca starosty p. Kutwiec.

—ooo—

ZMIANY W MINISTERSTWIE WOJNY

Warszawa, 20 maja. (Tel. wł. „Naprzodu"). — Szefostwo departamentu sprawiedliwości w ministerstwie spraw wojskowych objął gen. Daniec, po usuniętym z tego stanowiska gen. Gruberze.

—ooo—

O ROZWIĄZANIE WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Warszawa, 20 maja (tel. wł. „Naprz."). Wiceprezes Rady miejskiej i prezes Klubu radzieckiego PPS tow. Szpotański zwrócił się do prezesa Rady miejskiej p. Balińskiego z żądaniem zwołania Rady miejskiej celem załatwienia wniosku o jej rozwiązanie.

—ooo—

WALKI W MAROKKU

Madryt, 20 maja. (PAT) Komunikat oficjalny stwierdza, że część szczepu Beni-Acqui, który prowadził ożywioną działalność na odcinku Akdiru, zgłosił uległość, wydając broń. Generał Primo de Rivera potwierdza wiadomość o całkowitem powodzeniu operacyj hiszpańskich na odcinku Tetuanu. Generałowie Jordano i San Jurjo mają w najbliższym czasie otrzymać tytuły marldzów.

—ooo—

O porozumienie z górnikami w Anglji

Londyn, 20 maja. (PAT) Komitet wykonawczy Związku górników obradował wczoraj przez kilka godzin nad projektem porozumienia wysuniętym przez rząd. Wyniki tego porozumienia przedłożone będą dziś pełnej konferencji delegatów związku górniczego.

Londyn, 20 maja (PAT). Słychać, że właściciele kopalń, jakoteż górnicy nie przyjmą projektu rządu dotyczącego zlikwidowania kryzysu węglowego.

STRATY

Londyn, 20 maja. (PAT) Jak donosi „Daily Mail" Runciman stwierdził na posiedzeniu Izby gmin, że straty poniesione z powodu strajku wynoszą ogółem 30 miljonów funtów szter.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Gra miłości i śmierci".
Sobota: „Gra miłości i śmierci".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Sen Jakóba".
Sobota: „Potop".

TEATR NOWOŚCI

Piątek: „Jak trudno być żydem".
Sobota: „Syn nienaturalny" (premjera).

KINOTEATRY

Nowości: „Dzikie bestje", dramat, 9 aktów. „O północy w salonie", dramat.
Promień: „Taniec złota i nędzy", dramat komiczny, 8 aktów.
Reduta: „Nocna eskapada", dramat erotyczny.
Sztuka: „Uwiedziona", dram. z M. Pikford, 10 akt.
Uciecha: „Małżeństwo grobem miłości", dramat, 9 aktów. „Rozkoszna Irlandka", komedja.
Wanda: „Dla brylantów i jedwabi", dramat, 7 aktów. „Pat i Patachon" jako policjanci", farsa, 8 aktów.
Warszawa: „Szalona cyrkówka", „Carmen".

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 18 maja.

FASZYSTOWSKA OBRONA NARODOWA

Endecja i chadecja nie mogąc przeboleć zmiany stosunków skwapliwie podszywają się pod organizację, która stworzoną została w czasie napadu bolszewickiego, po nastaniu zaś pokoju, rozwiązała się, bo do tych potrzeb stworzono wojsko, policję i t. d.

Endecja rzeszowska pod tą pokrywką chciałaby nadal piec swoją pieczeń i zwołała na dzień 17 maja wiec do sali „Sokoła“. Lud pracujący ciekaw o czem to będą rozprawiać, przybył tłumnie, lecz o dziwo, menerzy w osobie dr. Niecia i dr. Liwa nie chcieli wpuścić, zamykając drzwi. Wobec jednak groźnej postawy zgromadzonych, musiano otworzyć, lecz naraz zmienili zdanie bo zgromadzenie odwołano. Wówczas robotnicy zaśpiewali Czerw. Sztandar i Gdy naród do boju i sala Sokoła pomału się opróżniła. Należy podziwiać zachowanie się p. Starosty Spira, który jest od tego aby właśnie gdy tego zachodzi potrzeba bronić narodu i do tego ma również policję. Lecz aby starosta sam brał udział w organizowaniu zamętu w państwie, to już przechodzi wszelkie granice. Organizacja obrony narodowej już dawno nie istnieje, bo na to służy wojsko i policja ciężko opłacana przez ludność, a nie dla faszystów, którzy właśnie kraj doprowadzili do zupełnej ruiny. Zwracamy uwagę p. Staroście na tego rodzaju roboty w powiecie i klasa robotnicza nie pozwoli się terroryzować pod rozmaitemi postaciami i wnosić zamętu i niepokoju. Partyjnictwo w urzędach musi zniknąć raz na zawsze. Starosta musi zdala stać od tego rodzaju walki, a nie brać bezpośredni udział, jak to czyni p. Spis.

Z ruchu socjalistycznego

ZJAZD POLSKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W CZECHOSŁOWACJI

W niedzielę, dnia 16 maja 1926 odbył się w Karwinie na Sowińcu doroczny Zjazd delegatów Rob. Stow. Kult. Ośw. „Siła“ czeskiego Śląska Cieszyńskiego. Obszerną salę Domu Robotniczego wypełnili prawie po brzegi licznie zebrani delegaci Kół miejscowych, jako reprezentanci przeszło 2 tysięcy zorganizowanych młodych robotników. Przewodniczył tow. Ludwik Lizak, sekretarzował tow. Sarganek, redaktor organu „Siły“, jakim jest tygodnik „Oświata“. „Siłę“ z polskiego Śląska Cieszyńskiego reprezentował tow. Andrzej Czuma, przywitany owacyjnie przez Zjazd.

Tow. Czuma wygłosił krótkie przemówienie w sprawie ostatnich wypadków w Polsce, a wywodów jego zebrani wysłuchali ze skupieniem, okazując wielkie zainteresowanie tem, co się w Polsce dzieje. Tow. Sarganek dziękując tow. Czumie za przedstawienie sytuacji, zgłosił wniosek, który przyjęto ogólnemi oklaskami, a który brzmi:

„Zwycięstwo demokracji w Polsce uważamy za zapowiedź lepszej przyszłości klasy robotniczej, dlatego też składamy na ręce tow. Czumy polskiej klasie robotniczej najserdeczniejsze życzenia.“

Obrady Zjazdu — trzeba bez przesady stwierdzić — stały na wysokim poziomie, świadcząc temsamem o wielkiem uświadomieniu klasowem robotników polskich z tamtej strony kordonu. Na zakończenie przemówił tow. Steffek, sekretarz Związku metalowców z Trzyńca podkreślając, iż tow. Lizak odchodząc od czynnej pracy w ruchu robotniczym (tow. Lizak jest dyrektorem wzorowo urządzonego szpitala Kasy Brackiej w Peczkowicach koło Morawskiej Ostrawy) zasługuje na podziękowanie za dotychczasową, zupełnie bezinteresowną i owocną pracę. Delegaci gorliwie wniosek tow. Steffka zatwierdzili, powstając z miejsc.

—ooo—

ZWYCIĘSTWA PPS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Wybory do Rad zakładowych na kop. „Maks“ w Michałkowicach dały ogromne zwycięstwo klasowego Związku zawodowego CZG. Głosowało 1574 osób. CZG otrzymał 785 głosów (5 mandatów); ZZP 294 głosów (2 mandaty), wolne związki zawodowe (niem. socj.) 215 głosów (2 mandaty), chadecy 195 głosów (1 mandat).

Dnia 11 i 12 bm. odbyły się w centrali elektrycznej w Chorzowie wybory do Rady zakładowej. Wspólna lista polskich i niemieckich towarzyszów uzyskała 6 mandatów, 7-my mandat zdobyła ZZP. Wybory ostatnie dowodzą, że organizacje klasowe odbudowują stopniowo ale pewnie swe dawniejsze dominujące wpływy.

NA ZIELONE ŚWIĘTA!



Obuwie męskie Marko całe i półbuciki

Ceny jednolite!

Jakość powszechnie uznana.

W cenie i jakości obuwia jesteśmy jedyni.

Bo
Specjalizowaliśmy się wyłącznie w wyrobie męskiego obuwia.
Wyrabiamy skóry we własnej garbarni.
Posiadamy najnowsze urządzenia techniczne.
Pracujemy systemem amerykańskim.
Sprzedajemy obuwie bez pośredników wprost do konsumentów.
Nie importujemy niczego.
Kupujemy wszystkie potrzebne dodatki do obuwia w krajowych fabrykach, aby dać robotnikom innego przemysłu możność zarobkowania.

Liczba naszych odbiorców stale wzrasta, gdyż nasze obuwie jest najtrwalsze, najtańsze i najelegantsze.

Do nabycia:

Kraków
B. Wierzejski, Rynek Gł. Linja A-B.
H. Bałabuszyńska, ulica Szewska L. 16.
L. Miszczyński, Podgórze — ulica Lwowska L. 9.
R. Szczerba, ulica Florjańska L. 40.
Sport, ulica Grodzka L. 9.
Picadilly, ulica Karmelicka L. 9.
B. Jungerwirth, ulica Krakowska L. 10.

Poznań
A. Elbanowski, ulica 27 Grudnia L. 10.
J. Sydow, ulica Kramarska L. 19/20.
Fr. Rogoziński i ska, Stary Rynek L. 64.
Fr. Żurawski, ulica Głogowska L. 89.

Bydgoszcz
A. Przybylski, ulica Gdańska L. 10.
Fr. Rogoziński i ska, ulica Jagielońska L. 65/67.
Fr. Wiśniewski, ulica Mostowa L. 7.

Katowice
K. Świętochowski, ulica św. Jana 12.
R. Frölich, ulica 3-go Maja L. 7.

Królewska Huta
E. Pytlik, ulica Wolności L. 38.
N. Nichtblau, ulica Sobieskiego L. 2.

Łódź
Polski Sfinks, ulica Piotrowska L. 31.

Sosnowiec
A. Wrześniewski, ulica Modrzejewska L. 30.

Toruń
J. Konieczny, ul. Szeroka L. 38.

Grudziądz
H. Fabian, Wybickiego L. 6/8.

Lwów
Schwaitzer i Falbel, ulica Legionów 33.
T. Skrzypek, Pasaż Mikolasza 28.
Rothausler, ulica Piekarska l. A.
Stamer, ul. Leona Sapiehy L. 3.

Przemyśl
M. Agopsowicz, Władycze L. 3.
„Flora“ A. Spachner, ulica Franciszkańska L. 1.

Rzeszów
„Turul“, S. Mangel ulica Kościuszki.

Tarnów
Doskowski, ulica Krakowska L. 2.

Nowy Sącz
H. Fertig, ulica Jagiellońska.

Drohobycz
Bartishan, Rynek.

Borysław
Ringler, ulica Pańska.

Kołomyja
Harlig i Fund, ulica Piłsudskiego L. 21.

Stanisławów
H. Horowitz.

Wolanka
Rottenberg, Rynek.

Zakopane
S. Rosenheck.

FABRYKA OBUWIA „MARKO“ Kraków-Ludwinów.

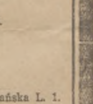
Telefon Biura 2095 i 2155. Fabryka 4459. — Telegramy Marko.

Pieczęcie kauczukowe i metalowe
dostarcza najtaniej RYTOWNIK 2165
JAN WIDLIŃSKI
Kraków, Rynek, Linja A-B L. 45.

KAPELUSZE
męskie krajowe i zagraniczne
poleca:
ANTONI JAROSZ
Kraków, Sławkowska 24
(dom emerytów)
przerabia kapelusze męskie i damskie na najmodniejsze fasony

Reklama dźwignią handlu!

Wiedza Tajemna!



Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Suggestja! Telepatja!“. „Siła nasza wewnątrz nas“. Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starke „Spirytyzm“. Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Świt“, (Wiedza Tajemna). Piękna 25. 517

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).